

Turystyczna, Bacowanie

Późną nocą
nie wiem po co,
ludzie się pod górę poca
Ciężki oddech
ciężki plecak,
jedno tylko ich podnieca
Tam wysoko
na polanie
będzie piękne bacowanie
Bacowanie, bacowanie
to prawdziwy życia raj
Nigdy nie wiesz, co się stanie,
wietrze wiej
Wietrze wiej, wietrze graj!
A na hali
domek z bali
nawet Tatry widać z dali
Kryta gontem
kurna chata
w środku wichur wiatr zamiata
W lecie - mówiąc
między nami -
tam juhasy śpią z owcami
Chęci szczere,
więc siekierę
w obie dłonie mocno bierę
Zbieram siły
me w dwójnasób,
trzeba drewno przynieść z lasu
Potem się
przyjrzałem dobrze
zamiast suszki ściałem modrzew
Do źródlika
gdzie źródło tryska
przez wykopy, przez urwiska
Czysta woda
zdrowia doda
w rąk wyschniętych to ochłoda
Lecz się nagle
robię słaby -
w wodzie się kochają żaby!
A więc pulpa,
mea culpa,
będzie słona do mi sól tam
Cała wpadła
zamiast ryżu,
tamta puszcza była niżej
Doświadczenie
moją wiedzę -
będą głodni - wszystko zjedzą
Watra płonie
wszyscy do niej
przemarznięte grzeją dłonie
Na gitarze
zagram pięknie,
aż im wszystkim serce pęknie
Gdy już każdy
się zadumał
zamiast serca pękła struna